

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelmitkowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 549

Poznań, sobota dnia 28 listopada 1931

Rok XXVI

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) — Min. Zaleski wraca do Warszawy w niedzielę, zatrzymując się po drodze w Poznańskim. (w.)

Odnaczenie dziennikarzy warszawskich

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Dziś w południe poseł jugosłowiański p. Lazarevic udekorował w saloonach poselstwa nadanymi przez króla Aleksandra orderami Św. Sawy i wręczył dyplomy następującym dziennikarzom:

Red. Wł. Bazylewskiemu, red. Ewertowi, prezesowi Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Giełżyńskiemu, red. St. Krzywoszewskiemu (Świat), red. Ludomiłowi Lewestamowowi, red. St. Michalskiemu, red. Konradowi Olchowiczowi (Kur. Warsz.), red. Puzynie, red. Hieronimowi Wierzyńskiemu (Gaz. Warsz.), oraz dyrektorowi P. A. T. Romanowi Starzyńskiemu i radcy wydziału prasowego M. S. Z. Wacławowi Czosnowskiemu. Przy tej okazji poseł Lazarevic wygłosił krótkie przemówienie, podnosząc zasługi prasy polskiej na polu zbliżenia obu bratnich narodów.

W imieniu odznaczonych podziękował w gorących słowach red. Krzywoszewski.

Ograniczeń dewizowych nie będzie

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) — Ponieważ jedna z agencji finansowych ogłosiła wiadomości, pochodzące z Berlina, o mającym nastąpić rzekomo w Polsce ustawowem wprowadzeniu przepisów dewizowych, ministerstwo skarbu ogłasza, że wiadomość ta pozabawiona jest całkowicie podstaw, a rząd nie zamierza wprowadzić żadnych restrikcyj dewizowych. (w.)

Oświadczenie Dziadosza

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) — Dyr. Władysław Dziadosz, po którym zeznawał obszernie red. Emil Haecker, ogłosił w „Iskrze” wywiad, w którym oświadcza, że sprawa zeznań Haeckera w procesie jest rzeczą sądu i prokuratora i on każdej chwili jest do ich dyspozycji.

Co do samego Haeckera, to Dziadosz, który był szefem wydziału bezpieczeństwa w województwie krakowskim w roku 1927-28, posiadał w Haeckerze informatora o stosunkach w PPS i przy tej sposobności niejednokrotnie omawiano sprawę przejścia Haeckera na służbę państwową z tem, że objąłby on referat prasowy w wydziale bezpieczeństwa województwa krakowskiego. Urzeczywistnieniu tego planu stanął na przeszkodzie jedynie brak etatu w VI stopniu służbowym. (w.)

Starcia z bezrobotnymi w Londynie

Londyn, 27. 11. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego w różnych punktach miasta wydarzyły się 3 starcia pomiędzy policją a bezrobotnymi. Bezrobotni zaatakowali policję przy pomocy palek, brukowców, cegieł i butelek. — Około 20 osób, w tem kilku policjantów, odniosło rany. Policja konna rozpraszala demonstrantów.

Szef policji londyńskiej wydał niedawno dekret, zabraniający niepowołanym mówcom przemawiania do bezrobotnych, gromadzących się przed tokałami giełd pracy. Policja musi usuwać tych mówców, co wywołuje nieporządk.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Dalsze zeznania świadków

Warszawa, 28. 11. (Tel. wł.) — Z zeznań piątkowych należy podkreślić zeznanie ks. Salaka, proboszcza z Grybowa, który obszernie mówił o roli „Piasta”, kładąc szczególny nacisk na prace nad uobywatelaniem ludu w okręgu tarnowskim, gdzie były wspomnienia z rzezi galicyjskiej i gdzie praca ludowców dała wyniki dodatnie.

Następnie zeznawał kierownik brygady śledczej z Krakowa, Olearczyk, który opowiadał, że jeszcze w dniu 1. czerwca 1930 roku agitatorzy P. P. S. chcieli proklamować jednodniowy strajk dla ubojowienia mas. Na jednym z wieców słyszał takie przemówienie: „W roku 1923 wyszliśmy rano z gołymi rękami a popołudniu mogliśmy już rozbrajać policję”. W 1929 roku bojówki występowały już czynnie. Starły się dostać na odczyt Cara, ale to uniemożliwiono. Istniało 10 „piątek” razem około 60 ludzi. Sztab składał się 10 osób, które Olearczyk wprowadził znał ale ich nie aresztował. Informacje o P. P. S. posiadał z kilku źródeł, od konfidentów oraz od członków P. P. S. jak np. od Karolewicz. P. P. S. rozpowszechniało nielegalnie odezwy i list Limanowskiego. 7-go września w gabinecie restauracji Pollera w Krakowie odbyła się poufna konferencja Witosza, Kiernika i Korfanteo.

Adw. Berenson: Czy zeznanie było pisane przez pana?

Świadek: Nie zeznanie było mi odczytane i podpisałem.

Adw. Berenson: Zeznanie nie było odczytane. Stwierdzam, że w zeznaniach widnieje dopisek „Kraków” i data, że zeznanie sporządzono pismem maszynowym, że nawet nazwisko na zeznaniach podpisane jest na maszynie a na pierwszej kartce pieczęć sądziego Demanta wchodzi na pierwszy wiersz pisma maszynowego.

Na pytanie adw. Urbanowicza, czy świadek osobiście widział Kiernika, wchodzącego do generała Kukieła na konferencję, świadek stwierdza, że nie, ale opiera się na zeznaniach swoich agentów.

Olearczyk odpowiada tonem bardzo nerwowym, a gdy adwokat Urbanowicz zapytuje o przyczynę zdenerwowania, świadek zaczyna na adwokata krzyczeć tak, iż przewodniczący musi przywołać go do porządku.

Kiernik stwierdza, że absolutnie nie był w gabinecie restauracji Pollera.

Świadek: Był pan, był pan. Wiadziałem pana w kacie. Była tam libacja — suta libacja!

Prok. Rauze: Czy ten Korolewicz, który pana informował, jest członkiem O. K. R. P. P. S. w Krakowie?

Świadek: Tak jest. Opowiadał on wiele również kierownikowi urzędu śledczego i oficerom policji. Dawał informacje o wypadkach z 14 września oraz o broni w roku 1923.

Następnie postanowiono skonfrontować Olearczyka z Korolewiczem, poczem zeznawał świadek Stanisław Osiecki, b. wicemarszałek Sejmu i dwukrotny minister.

Oświadczył on, że w 1916 r. był w Krakowie na konferencjach z Piłsudskim, który w tym czasie współpracował z „Piastem” a w grudniu tego roku był obecny na kongresie „Piasta” i tam przemawiał.

Lieberman: Czy pan przypomina sobie, że Piłsudski odpowiedział Markowi na propozycję objęcia władzy, iż jest chory i nie może brać udziału w życiu politycznym?

Świadek odpowiada, że coś takiego było, ale szczegółów sobie nie przypomina.

Następnie zeznawał pos. Wierczak, który oświadczył, że nie można Centro-

lewu pomawiać o rewolucyjność a o kongresie krakowskim dziennikarze z obozu prorządowego wyrażali się z uznaniem. Podniecenie było a wybory w 1930 r. dopełniły tylko gorczy. — Świadek przytacza, że w roku bieżącym w okręgu plockim znaleziono w urnie wyborczej 23 tys. głosów, skradzionych Stron Narodowemu.

Mask: Czy świadek zna wypadki, aby w 1922 r. bojówki za pieniądze rządowe napadały i rozbiły inne zgromadzenia?

Świadek: Nie. Wtedy takich wypadków nie było.

Poseł Henryk Wyrzykowski opowiada o sprawie Czechowicza, w której był jednym z oskarżycieli publicznych.

Przypomina on, że 25 marca na posiedzeniu komisji budżetowej obecny minister reform rolnych Kozłowski oraz Stawek oświadczyli, że użyją wszelkich środków, aby nie dopuścić do posiedzenia. Mówili, że p. Prezydent ma kłopoty z przesileniem a to jest ważniejsze niż budżet. Na komisji były awantury, rozbito tablicę a potem klub BB chciał niedopuszczyć do posiedzenia sejmowego, na którym byłyby rozpatrywane przekroczenia budżetowe. Gdy Daszyński zgodził się na zdjecie z porządku tego punktu posiedzenie odbyło się a po jego zamknięciu energia posłów BB wyładowała się w pobiciu posła Rybarskiego.

Lieberman: Czy pan pamięta, co Piłsudski mówił o mnie w Trybunale Stanu? Chodzi mi o to, czy powiedział, zwracając się do mnie, że uważa moje oskarżenie za ułudzenie osobiste?

Świadek: Tak jest.

Lieberman: Czy ja w swojej mowie w Trybunale Stanu powiedziałem, co mi nie czeka za to, że występuję jako oskarżyciel?

Świadek: Pamiętam to dokładnie. Pod koniec przemówienia pan oświadczył: „niezależnie od tego, co mi nie czeka pod względem fizycznym i moralnym, czuję się dumny, że razem z Trybunalem Stanu przyczyniłem się do triumfu praworządności w Polsce”.

Ostatni zeznaje b. poseł, redaktor Medard Kozłowski.

Przypomina on sobie rozmowę w sierpniu, już po kongresie z Barlickim. Zdaniem Barlickiego, gdyby po kongresie zażądano zwolnienia sejsji, stałoby się to, co zaszło wielokrotnie. Dla tego też Centrolew we wrześniu zamierzał zwołać szereg zebrań i w ten sposób uzyskać dla swej akcji poparcie społeczeństwa.

Adw. Szurley: Oskarżeni bronią się tem, że w r. 1922 istniał pewien łańcuch prób rewolucyjnych. Czy może pan o tem co powiedzieć?

Świadek: Byłem przewodniczącym komisji sejmowej śledczej, wyznaczonej do zbadania zachowania się władz administracyjnych w Tarnowie, Krakowie i Borysławiu. Komisja nie skończyła swej działalności, bo rząd Władysława Grabskiego starał się o załagodzenie stosunków. Zebraliśmy jednak obfite materiały.

Adw. Szurley: Czy nie powtarzały się tam nazwiska Kostka - Biernackiego i Dziadosza?

Świadek: W całej akcji staraliśmy się oszczędzać wojsko, ale nazwiska te występowały. Niektórzy wojskowi starali się o zbratanie wojska z tą częścią społeczeństwa, która dążyła do rewolucji. Ujawniło się to w Krakowie i Tarnowie. W Krakowie, gdy tłum zbliżył się do wojska, przemówił mjr Biernacki, wzywając żołnierzy do zaniechania walki z ludnością. Podniesiono w górę kapitana i rozbrojono oddział. W Tarnowie odbyło się zebranie P. P. S., które czekało na instrukcje z Krakowa,

ale delegaci na czas nie wrócili Tymczasem przed gmachem policji ustawiono oddział wojska, aby nie dopuścić tłumy do policji. Dowódca oddziału wojskowego twierdził w swem zeznaniu, że gdy w chwili zbliżenia się tłumy ostrzegł, że będzie strzelał, podszedł do niego nieznan mu major i czynił ostre wyrzuty wzywając do zaniechania walki z tłumem. Dowódca oddziału, stwierdziwszy, że major występuje w charakterze niesłużbowym, zagroził aresztowaniem, gdyby się nie usunął. Sprawdzając, kim był ten oficer, przekonał się, że był nim Biernacki który przybył do Tarnowa niesłużbowo i nigdzie nie był meldowany.

Adw. Szurley: Czy były jakie próby w 1925 r.?

Świadek: Prasa mówiła o pewnych poruszeniach w Wilnie i innych miastach. Gdy koncepcja z gabinetem Skrzyńskiego po dwutygodniowym przesileniu upadła, późnym wieczorem zwróciło się do świadka i grona kolegów kilku Piastowców, uchodzących za Piłsudczyków, którzy zakładali, aby się porozumieć jeszcze w ciągu nocy i zrobić wszystko, aby rząd tej nocy powstał, gdyż inaczej grożą nam nieobliczalne następstwa i poprostu jakiś zamach. Zrobiono wszystko, co było można, i około godz. 3 nad ranem odbyło się w gmachu Sejmu zebranie a około 5-tej nad ranem rząd Skrzyńskiego był utworzony.

Następnie świadek przedstawił pe-rypetie ustawy samorządowej, która do tej chwili nie jest uchwalona i w tej dziedzinie istnieje właściwie stan ex lex.

Dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym. (w.)

Bezrobocie zapełnia więzienia, szpitale i cmentarze.

Pamiętaj, że nawet drobna ofiara Twoja może uratować bliźniego od występkę, choroby a nawet śmierci! Poprzyj więc akcję Komitetu dla spraw bezrobocia na m. Poznań, Konto P. K. O. nr. 213 005.

Snieżny sezon w Szczawnicy

(Korespondencja własna).

Szczawnica, 26 listopada.

Gdy śnieg ubieli polacie górskie, rozpocznie się ruch wyjazdowy, mniej zgiełki niż letnią porą, w okresie wakacyj i urlopów, lecz ożywiony zapalem sportowym i zachwytem dla zimowego uroku w górach.

Dokąd wyjechać? Moźniejsi marzą o Davos, S. Moritz i innych stacjach klimatycznych zagranicą. Miłośnicy polskich gór ruszą ku Zakopanemu, Szczawnicy, Krynicy, Rabce... Każde z tych gościnnych gniazd górskich zaprasza i nęci obietnicą wspaniałych widoków, wycieczek i sportów.

Szczawnica, a zwłaszcza Pieniny, pozostawiają po sobie niewygasłe wspomnienia. Kto przeżywał chwile górskiej pogody, zachwycał się zielenością jarów leśnych, kto podziwiał urok wieczorów letnich w Pieninach, wróci do nich i w zimie — po nowe czary.

W tych dniach miałam okazję pogawędzić o Szczawnicy i jej zimowych horoskopach z towarzyszem letnich wycieczek górskich, p. dr. Wernerem, kierownikiem miejscowego sanatorium Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Tak, więc i Szczawnica tego roku ożywi się w sezonie zimowym który został poprzedzony wyteżoną pracą przygotowawczą — mówi mój informator.

Już pod koniec sezonu letniego powstała sekcja narciarska o 200 1



Orkiestra symfoniczna stoł. miasta Poznania koncertuje jutro, w niedzielę, dnia 29 bm., w Teatrze Wielkim pod batutą włoskiego kapelmistrza Freccia

Literat żydowski zadusił żonę

Warszawa, 26. 11. (Tel. wł.) — W Grodnie zaszła sensacyjna zbrodnia.

Znany literat żydowski, autor scenariuszy filmowych, Milikowski, podczas kłótni małżeńskiej, udusił swoją żonę, poczem zamierzał zwłoki oblać naftą i spalić. Przeszkodził mu w tem sublokator, major Rynkiewicz, który spostrzegłszy zabójstwo, zawiadomił policję. Wszczęte dochodzenie nie ujawniło jeszcze motywów zbrodni.

Zabójca stanie przed sądem doraźnym.

Echa katastrofy budowlanej we Lwowie

Lwów, 27. 11. (PAT.) Prasa popołudniowa podaje:

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń w sprawie katastrofy budow-

lanej przy ul. Kętrzyńskiego aresztowano technicznego kierownika budowy Kahanego. Ustalono bowiem, że stropy, podtrzymujące sufit sali teatralnej, były źle podstemplowane, a materiały użyte nie pierwszej jakości.

Ojciec awjacji

Rio de Janeiro, 27. 11. (PAT.) Cała praca brazylijska poświęca entuzjastyczne wspomnienia brazylijskiemu wynalazcy lotniczemu, Santos Dumont'owi, który przed 25-u laty, dnia 12 listopada 1906, dokonał pierwszego lotu na aparacie własnej konstrukcji „14 Bis” w mieście francuskim Bagatelle i zdobył nagrodę francuskiego Aeroklubu w wysokości 1500 fr.

Nagroda ta była przeznaczona dla pierwszego lotnika, który przeleci minimum 100 m w prostej linii. Santos Dumont wzniósł się na swym dwupłatowcu, zaopatrzonym w motor 50 HP,

na wysokość 80—90 cm ponad ziemię i przeleciał około 270 m z szybkością 60—65 km na godzinę.

Ten sam wynalazca dokonał już w r. 1898 pierwszego lotu balonem, a w październiku 1906 obleciał balonem wieżę Eiffel, zyskując nagrodę w sumie 100.000 fr. Społeczeństwo brazylijskie otacza wielkiego wynalazcę ogromnym szacunkiem, nazywając go „ojcem awjacji”.

Szaleniec

Durban, 27. 11. (PAT.) Do pewnego Europejczyka, jadącego samochodem, zwrócił się krajowiec z prośbą, aby mu pozwolił wsiąść do wozu. W chwilę potem krajowiec zastrzelił Europejczyka i z trupem w samochodzie puścił się w szalonym tempie przed siebie, zabijając po drodze jeszcze jednego Europejczyka i 7 krajowców. W chwili, gdy policja doganiała go samochodem, szaleniec popełnił samobójstwo.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Dlaczego milczę?” Na rozprawie sądowej adwokat odczytuje pamiętnik oskarżonej o morderstwo, aby dowiedzieć jej niewinności. Sama oskarżona nie chce się bronić i dopiero po uniewinnieniu wyjaśnia się, że milczała w obronie swej synowej. Motywy postępowania bohaterki, wyroku sądowego i powstania całego filmu są cokolwiek mętne.

Na scenie rewja p. t. „Najpiękniejszy rendez-vous”. Dużo wesołości budzi skecz p. t. „Petronela” w wykonaniu Leonowiczówny i Suwalskiego oraz piosenka p. t. „Szukam mamy”. Ładne są tańce Grosówny z boysami. Zdzitowiecki konferensjeruje i śpiewa piosenkę o miłości. Miło wypadł finał, nadający tytuł całej rewji. (ver.)

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Łódź podwodna U 13”. Łódź, która utknie w podwodnych skałach, staje się trumną dla marynarzy. Pomoc dla uwieczonych w głębinach morza jest nadzwyczaj utrudniona, a sami marynarze są bezradni. Film przedstawia katastrofę łodzi podwodnej, w której oficerem pod przybranym nazwiskiem jest kapitan pancernika, podejrzany o zdradę stanu. Ocala on życie wszystkim towarzyszącom, a sam ginie, jak bohater.

Nadprogram — wesoła komedia i tygodnik filmowy. (ver.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. 32,00 zł; Paryż za 100 zł 287,00; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 377—379; Wiedeń za 100 zł czeki 79,41—79,89; Zurych za 100 zł 57,75; Berlin za 100 zł noty grube 47,15—47,55; wypłaty na Warszawę, Poznań i Katowice 47,25 do 47,45; Gdańsk za 100 zł 57,39—57,51; wypłaty na Warszawę 57,40—57,62.

GIEŁDA TOWAROWA

Warszawa, 27. 11. (PAT.) Rzepak 35,50—37,00. Inne notowania bez zmiany.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Dnia 27 listopada 1931 r. o godz. 11,30 zasnął w Bogu, nasz najukochańszy syn i brat, ś. p.

ks. Kazimierz Janke

proboszcz w Kotlinie

przeżywszy lat 48. Ekspozycja zwłok z probostwa w Kotlinie do kościoła parafjalnego odbędzie się w niedzielę, dnia 29 b. m. o godzinie 3 po poł. Nazajutrz o godz. 10 nabożeństwo żałobne i pogrzeb.

dp 1675

Rodzina

Kotlin, Poznań, Ostrów, Bydgoszcz, Trzemeszno.

DRZEWO OPAŁOWE

szczapy I. i II. kl. — suche, zdrowe korowane poleca najkorzystniej

Fr. Bydłowski, Poznań
Tel. 62-37 Małeckiego 15 Tel. 62-37

Skład drzewa — Oborniki

LICYTACJA ZASTAWU

W sobotę, 28 listopada o godz. 8,30 sprzedawać będą we firmie C. Hartwig, ul. Towarowa 15/20 na odpowiedzialność interesowanych najwięcej dającym za gotówkę:

Jedną beczkę wina czerwonego. 47,91

Brunon Trzeciak,

zaprzys. i ustanowiony rzeczoznawca i aukcjonator na województwo poznańskie, ul. Wroniecka 4. Tel. 21-26 i 31-75

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25

Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 28 listopada, o godz. 16 przy Grobli 27, sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą:

bufet restauracyjny, szafkę oszkloną do potraw, obudowanie trzech seperatek. np 6780

Obejrzeć można 10 minut przed przetargiem.

Krawczyk, kom. sąd., Dąbrówki 14.

1 SPRZEDAŻE

Dwa gramofony

szafkowe, nowe tanio. Kilnińskiego 4, m. 3. zdw 88 102

Kolonjalka

pokojem również na rzeźnictwo. Wskaże Kurjer Pozn. zdw 88 370

W środę, dnia 25 listopada 1931 r., o godzinie 8.30 wiecz., zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Józef Siwecki

przeżywszy lat 54. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 b. m., o godz. 3.30 po poł., z kostnicy cmentarza w Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona z córką i rodzina.

zw 12 047

Cukiernia-Kawiarnia „SŁOMIAN”

Św. Marcin 41 — vis a vis Zamku

Wejście do śniadalni z Wałów Zygmunta Augusta nr. 1
Dziś: zrazy zawijane, kaczka pieczona, nogi wieprzowe, czernina.

Przedpłata

na grudzień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00. w agencjach w mieście zł 4,50. z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70. z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00. w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6 lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami pogodził 200 gr. od 1-lamowego milijon